

Polonia Zagraniczna

Z BRAZYLJI

Św. Mateusz — polska kolonia w Paranie.

Wśród wielu kolonij polskich, rozsianych po całym terenie Parany w Brazylii, niepoślednią rolę odgrywa kolonia São Mateus. W r. 1890, przybył w te strony lud od Warszawy, Kalisza i Płocka, lud dobry, pracowity i religijny. Początki kolonizacji tak jak wogóle wszędzie były ciężkie. Walka z klimatem i przyrodą pochłonięła niejedną ofiarę. W czasie rewolucji w r. 1893 padło także niejedno życie polskie, bo i w tej imprezie brali Polacy czynny udział sądząc, że przez to walczą o wolność Polski. Centrum kolonii stanowi miasteczko São Mateus leżące nad spławną rzeką. Iguassú, a liczące obecnie ponad 2 tys. mieszkańców. Jest tu kościół i ksiądz polski, jest cztero-klasowa szkoła Sióstr Miłosierdzia, (200 dzieci), 2 polskie Towarzystwa — Sienkiewicza i Pułaskiego, wiele polskich sklepów, są rzemieślnicy polscy, a nawet polscy urzędnicy. Pożycie z tubylcami bardzo dobre, gdyż brazylijanie uczęszczają do polskiego kościoła, dzieci posyłają do polskiej szkoły i biorą udział w zabawach polskich towarzystw. Jest nawet charakterystyczną rzeczą to, że lepsze rodziny brazylijskie posyłają swe dzieci do szkoły polskich Sióstr, mimo że w miejscu jest szkoła powszechna brazyl. t. zw. grupo escolar. — Nasi koloniści osiedleni są na t. zw. linjach lub kolonjach, które wychodząc z miasteczka S. Mateus biegną równolegle do siebie. Nazwy tych kolonji to: Iguassú, Cachoeira, Canôa, Taquaral. Każda z nich stanowi pewną całość, niejako wieś i każda ma swoje towarzystwo polskie, które utrzymuje szkołę. W ostatnich latach z powodu szybkiego rozrostu naturalnego zaszła potrzeba nabywania dalszych ziem. Mateuszacy lubią żyć gromadnie, to też nie idą daleko szukać tej ziemi, ale systematycznie za ciężko zapracowany grosz wykupywali i wykupują tereny od tubylców miejscowych, rozszerzając w ten sposób stan posiadania. W taki sposób powstały całe nowe osiedla na peryferjach dawnych kolonji jak np. Emboque, Rio das Pedras, Dois Irmãos i inne. Obecnie na terenie Św. Mateusza istnieje 6 szkół polskich, w których obowiązuje także częściowo język portugalski. W ostatnich czasach szkolnictwo bardzo upadło już to z powodu braku odpowiednich nauczycieli już to z powodu wielkiego kryzysu. Trzeba bowiem zaznaczyć, że Mateuszacy przez długich lat 40 zajmowali się przeważnie produkcją herwa-maty czyli herbaty brazylijskiej, którą na wielką skalę eksportowano do Argentyny. Od lat trzech Argentyna zamknęła import tego produktu wskutek czego cena herwy spadła do zera. Koloniści rąk nie opuszczali ale rączo wzięli się do racjonalnej uprawy roli, w czym niemało dopomaga im Kółko rolnicze istniejące od lat 10, a założone przez x. Zdzieblę, daw-

nego proboszcza. Z nędzy nikt tam nie umiera, chociaż brak grosza, który wielce się odczuwa nie pozwala także na należyte utrzymanie szkół i życie dostatniejsze. — Pocieszającym w Mateuszu jest to, że życie religijne, sprawy społeczne i duch patriotyzmu z bardzo małymi wyjątkami są tam należycie rozumiane. W kościołach i szkołach, w towarzystwie czy w sklepie, na ulicy czy na polu wszędzie ceni się narodowość i język polski ma się w wielkiem poszanowaniu. Młodzież nawet chętnie posługuje się językiem polskim. Jeszcze lepiej było i o wynarodowieniu na długie lata nie byłoby mowy, gdyby czytelnictwo więcej było zrozumiane. Brak jednakże książek polskich, o które tak trudno w Brazylii stoi temu na przeszkodzie.

Ks. Stanisław Porzycki
proboszcz Św. Mateusza.